



Dwa tygodnie temu w lesie w okolicach Roszkowa pojawiła się spora sterta śmieci. Jeden z grzybiarzy powiadomił o sprawie leśników. - *Dotarliśmy do osoby, która je wyrzuciła w lesie. Została ukarana mandatem, a odpady usunięto* - wyjaśnia Jacek Kaaz, komendant posterunku Straży Leśnej Nadleśnictwa Jarocin. Dodaje, że nie wie, czym jest to spowodowane, ale śmieci w lasach - jego zdaniem - jest zdecydowanie więcej, zarówno odpadów bytowych, jak i wielkogabarytowych. Są części od samochodów, a nawet pampersy, gruz czy popiół. Mimo różnych akcji pod hasłem „Sprzątanie świata” w lesie można nadal znaleźć sedes, tapczan czy fotel. - *Nie wiem, dlaczego tak się dzieje. Trudno to zrozumieć. Większość tych odpadów powinna znaleźć się w pojemnikach na śmieci, za które i tak każdy mieszkaniac płaci. Moim zdaniem problem wręcz się nasila* - podkreśla komendant Kaaz.

Sprawa dotyczy terenu całego nadleśnictwa, choć w niektórych miejscach jest szczególnie nasiloną. - *Gdy na wiosnę robiliśmy kontrolę pni m.in. w leśnictwie Potarzyca i Radliniec, to nie było tam kompleksu, w którym nie byłoby śmieci. Grzybiarze mają pretensje, że nie reagujemy na ten problem, a często to oni sami zaśmiecają las. W miejscach, w których parkują samochody widać często, że robione były porządki w aucie. Podobnie zachowują się kierowcy, którzy potrafią zatrzymać się na poboczu i wyrzucić śmieci na pobocze, do rowu* - tłumaczy Jacek Kaaz. Zdanie komendanta potwierdza leśniczy Marek Mroziński. - *Nie jest respektowane prawo, które obowiązuje. Ludzie nie mają pozawieranych umów na wywóz śmieci i nadal wywożą odpady do lasu. Największą plagą są jednak firmy budowlane, które przejeżdżają*



Grzybiarz znalazł śmieci, a straż leśna tego, który je wyrzucił

przez nasz teren. Remontują na przykład mieszkanie w Poznaniu, a śmieci po drodze zostawiają - podkreśla leśniczy Nadleśnictwa Radliniec. Mandat karny za zaśmiecanie może wynieść maksymalnie 500 zł. Jeśli sprawa trafi do sądu, to grzywna może wynieść do 5 tys. zł. Dodatkowo może zostać zasądzona konieczność uprzątnięcia terenu lub jego rekultywacji.

Problemem jest też nagminne wręcz łamanie zakazu wstępu do lasu, który został wprowadzony po sierpniowych nawałnicach. - *Najczęściej po ustaleniu tożsamości osoby łamiącej zakaz wstępu do lasu i usta-*

lieniu, czy osoba ta świadomie, czy też nieświadomie złamała obowiązujący zakaz wstępu do lasu, sprawa kończy się na zwróceniu uwagi, pouczeniu o obowiązujących zasadach i wyproszeniu z lasu, w którym obowiązuje zakaz wstępu. Informujemy ponadto, gdzie taki zakaz nie obowiązuje, aby można bezpiecznie korzystać z lasu - wyjaśnia komendant Jacek Kaaz. - *Osoby, które świadomie ignorują zakaz wstępu do lasu, np. po przeczytaniu ustawionych przy drogach publicznych i drogach leśnych tablic informacyjnych albo nie reagują na wezwanie do opuszczenia lasu, muszą się liczyć ze skierowaniem*

wniosku o ukaranie do sądu rejonowego za popełnienie wykroczenia.

Zakaz wstępu do lasu będzie obowiązywał do czasu usunięcia połamanych i wyrwionych drzew oraz związanych z nimi zagrożeń. Dopiero po jego odwołaniu tablice ostrzegawcze znikną z lasu. Informacja zostanie podana także do publicznej wiadomości w prasie i na stronach internetowych. Aktualna mapa terenów leśnych objętym zakazem wstępu do lasu znajduje się pod adresem strony internetowej Nadleśnictwa Jarocin: <http://www.jarocin.poznan.lasy.gov.pl> (1s)

W myśl Ustawy o Lasach na terenach leśnych obowiązują obszary stałego zakazu wstępu do lasu. Takim zakazem objęte są lasy stanowiące:

- 1) uprawy leśne do 4 m wysokości
- 2) powierzchnie doświadczalne i drzewostany nasienne
- 3) ostoje zwierząt
- 4) źródła rzek i potoków
- 5) obszary zagrożone erozją



Janusz Gogońkiewicz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Drodzy Czytelnicy

Zawód leśnika, choć to w naszym kraju stale profesja raczej niszowa, cieszył się od jakiegoś czasu prestiżem i zaufaniem społecznym. Kiedyś, dość swobodnie, kojarzony był jako romantyczne i mało stresujące zajęcie na świeżym powietrzu wśród zapachu żywicy i śpiewu ptaków. Nie miałym wysiłkiem leśnicy zaczęli ten społeczny ogląd pozytywnie zmieniać. Szeroko zakrojone działania edukacyjne i informacyjne starły się uświadamiać sporą wielowymiarowość i niebagatelny wkład leśnej braci w szeroko rozumianą ochronę naszego środowiska. Do opinii publicznej zaczęło narzeczć docierać, że nasz zawód nie polega głównie na czytaniu z siekierą na wszystkie drzewa w lesie i w ogóle wszelkie żywe stworzenia. Niestety, daje się dobitnie odczuć, że nasz pozytywny wizerunek ostatnimi czasy znów znacznie blednie. Zaczęto leśników negatywnie kojarzyć, wręcz wpływać w różne sytuacje, układy polityczne, a zamieszanie wokół Puszczy Białowieskiej, w którym bardzo nieobiektywnie przedstawia się ich jako grupę dążącą do całkowitego zniszczenia przyrodniczego dziedzictwa, osiągnęło niespotykane dotąd rozmiary. W czasach wszechobecnego, nieograniczonego i bezkarnego hejtu wszyscy mogą publicznie powiedzieć wszystko, a co najgorsze, najczęściej taki przekaz jest bezkrytycznie podchwytywany. Nie chciałbym tu bynajmniej naiwnie się wybielać, raczej apeluję o ferowanie wyroków z dużą dozą cennego w dzisiejszych czasach rozsądku, obiektywizmu i profesjonalizmu.

Uwaga grzybiarze!

Apelujemy do wszystkich turystów, by przestrzegali zakazów wstępu do lasu, wprowadzonych po przejściu katastrofalnego w skutkach huraganu z dnia 11/12 sierpnia br. Mimo intensywnych prac uprzątających, na wiele terenów leśnych wciąż nie można dotrzeć, a usuwanie powalonych, zawieszonych i połamanych drzew potrwa wiele miesięcy. Przebywanie na takich obszarach grozi nawet utratą życia. Aktualną mapę z zakazem wstępu do lasów Nadleśnictwa Jarocin znajdziecie na www.jarocin.poznan.lasy.gov.pl (LP)

GRZYBY

Należy zbierać wyłącznie grzyby, co do których mamy pewność, że są jadalne. Najlepiej swoje zbiory skonfrontować dodatkowo z atlasem grzybów lub pokazać innemu doświadczonemu grzybiarzowi. Grzyby należy wykryć delikatnie, by nie uszkodzić grzybnia. Odcinanie trzonu zamiast wykrywania niszczy grzybnia i uniemożliwia właściwe rozpoznanie gatunku.

WAŻNE

- Zbieraj tylko zdrowe grzyby, które nie są nadgrzyzione, nasączone wodą, zaczerwienione albo nadpleśniałe.
- Zbieraj grzyby do wiklinowego koszyka lub lubianki, nigdy do reklamówki.
- Uważaj na grzybnia. Jeśli jej nie uszkodzisz, wyrosną na niej kolejne grzyby, dlatego nie rozgarnij ściółki.
- Na grzyby wybierz się pieszo lub rowerem. Samochód pozostaw na najbliższym parkingu leśnym.
- Grzyby, których nie chcesz zbierać, pozostaw nienaruszone. Są one pożywieniem dla zwierząt.

owocnik

MITY

- To nieprawda, że wszystkie trujące grzyby surowe mają piekący, gorzki smak. Najsilniej trujący muchomor zielonawy (sromotnikowy) ma łagodny smak.
- To nieprawda, że jeśli grzyb jest nadgrzyziony przez zwierzę, oznacza, że jest jadalny. Ślimaki z chęcią żerują na trujących muchomorach czerwonych.
- To nieprawda, że wszystkie jadalne grzyby pod kapeluszem mają rurki, a niejadalne blaszki. Pieprznik jadalny (kurka) ma foldy, a niejadalny goryczak żółciowy rurki.
- To nieprawda, że grzyby trujące po kilkukrotnym obgotowaniu są bezpieczne do spożycia. Wielokrotne gotowanie nie pozbawi ich toksyn.

w Polsce grzybów wielkoowocnikowych jest ok. 3300 gatunków

TRUJĄCYCH ok. 200 gatunków, w tym kilka śmiertelnie

JADALNYCH ok. 1300 gatunków, w tym dopuszczonych do użytku przez Rozporządzenie Ministra Zdrowia 44 gatunki

117 gatunków grzybów wielkoowocnikowych w Polsce jest chronionych.

400 kg grzybów można znaleźć na 1 ha lasu (szacunki).

91% wszystkich gatunków grzybów występujących w Polsce to gatunki leśne.

do 300 m może sięgać zasięg grzybnia w symbiozie z korzeniami drzew.

Czernidłak pospolity jest grzybem jadalnym, ale spożycie alkoholu do 3 dob po jego zjedzeniu, wywołuje silne zatrucie

To nieprawda, że najlepsze na zatrucie grzybami jest mleko. Tłuszcz z mleka ułatwia wchłanianie toksyn z grzybów. Przy zatruciu powinno się wywołać wymioty, zabezpieczyć zwiątowaną treść, by móc pokazać ją lekarzowi i jak najszybciej udać się do najbliższego szpitala.

Opracowanie: Polska Grupa Infograficzna

AKTUALNOŚCI

Wokół puszczy

- Lasy Państwowe w Puszczy Białowieskiej realizują i będą realizować środki tymczasowe z postanowienia wiceprezesa europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 27 lipca 2017 r. - powiedział dyrektor generalny LP Konrad Tomaszewski, odnosząc się do wystuchania stron przed trybunałem z 11 września. - Na terenie trzech puszczańskich nadleśnictw prowadzimy wyłącznie te działania, które są dopuszczalne w świetle postanowienia trybunału - z zakresu nieaktywnej gospodarki leśnej i związane z zapewnieniem o bezpieczeństwo publiczne. Oznacza to konieczność usuwania martwych drzew wszędzie tam, gdzie przebywają ludzie, a zatem nie tylko na drogach i szlakach, ale także w miejscach, gdzie zbierane są grzyby czy jagody oraz gdzie ilość martwego drewna stwarza zagrożenie pożarowe - wyjaśniał dyrektor generalny LP na konferencji prasowej. (LP)

Nowy trend, wygodna czy powrót do korzeni?

Jak donoszą źródła Europejskiej Federacji Przemysłu Parkietowego (FEP), w pierwszej połowie tego roku odnotowano wzrost sprzedaży podłóg drewnianych. Największe tempo wzrostu zauważono w Holandii (+7%), potem w Szwecji (+4%) oraz w Polsce i Francji (po +3%). O 2,5% zwiększyła się również sprzedaż w Belgii, o 2% w Austrii, Niemczech, Danii i o 1,5% we Włoszech. (DN)

Domy dla nietoperzy

Nadleśnictwo Czerwony Dwór (RDLP w Białymstoku) rozpoczęło realizację projektu czynnej ochrony latających ssaków dofinansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie. W ramach działań zostanie kupionych 100 specjalnych budek dla nietoperzy. Budki szczerbinowe będą imitować naturalne schronienia mopka (jeden z gatunków nietoperzy). Budki zostaną wywieszane na terenie Puszczy Boreckiej oraz w Lasach Skaliskich, a także w trzech innych nadleśnictwach łódzkiej dyrekcji Lasów Państwowych. (LP)

Kupili piły, pomagali

Polski Związek Łowiecki pomagał w usuwaniu skutków sierpniowej nawałnicy. Jego członkowie uczestniczyli w likwidowaniu szkód w województwie pomorskim. Związek zakupił i przekazał poszkodowanym gminom z tej okazji 50 pił motorowych. (MOS)

Oprac. WoJak



Maciej Borczyński ubarwia spotkanie ciekawymi opowiadaniem przeszłości



Wspólna gra sygnalistów przed opuszczeniem ośrodka

Odkrywali perły Ziemi Jarocińskiej

We wrześniu gościliśmy wyjątkowych delegatów, była to 28-osobowa grupa członków Polskiego Towarzystwa Leśnego. Spotkanie było częścią 117. Zjazdu PTL w Gnieźnie. Sesje terenowe odbyły się jednocześnie w pięciu nadleśnictwach: Gniezno, Babki, Jarocin, Turek oraz Kościan i w Poznaniu, gdzie przewodziła poznańska dyrektorka.

Dla przypomnienia, Polskie Towarzystwo Leśne zostało założone 132 lata temu i jest jednym z najstarszych towarzystw naukowych na świecie. Obecnie funkcjonująca nazwa została utworzona przed II wojną światową. Jego działalność przerwana w czasie wojny, wznowiona w 1946 r. Rok później (1947) został wydany kolejny numer

wychodzącego od 1820 r., najstarszego pisma leśnego w Polsce, „Sylwan”. W szeregach PTL działają leśnicy, zarówno praktycy, jak i naukowcy. Poprzez swoje doświadczenie i wiedzę wspierają rozwój leśnictwa w Polsce. Do członków PTL należeć mogą również ludzie nie związani bezpośrednio z lasem lecz wszyscy przyrodniczy, sympatycy i przyjaciele lasu.

Nadleśnictwo Jarocin przygotowało na ten dzień bogaty program. Wśród atrakcji znalazły się m.in.: Miłosław, Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie, Żerkowsko-Czeszewski Park Krajobrazowy, postój w gospodarstwie agroturystycznym „U Leny” w Czeszewie, skarby zbiorów w mickiewiczowskim muzeum

w Śmiełowie, kolorowy i muzyczny „Spichlerz Polskiego Rocka”, starówka z ratuszem w Jarocinie, pomnik „Glana”,

park miejski wraz z kompleksem budynków i pałacem Radolińskich w Jarocinie, szkoła - wyluszcarnia w Jarocinie

oraz na deser - urokliwy folwark konny w Hermanowie.

Oprac. WoJak

Zdjęcie delegatów z glanm w tle



Państwo o powierzchni 316 km², ze stolicą w La Valetta, jest nie tylko najdalej wysuniętym na południe w Europie, ale również krajem o największej na świecie gęstości zaludnienia - ok. 940 osób/km². Jest ponadto jednym z najmniejszych państw świata leżącym na Morzu Śródziemnym. Poprzez wody terytorialne Morza Śródziemnego od północny graniczy z Włochami, a jej linia brzegowa wynosi 140 km. Od włoskiej i nie mniej słonecznej Sycylii dzieli ją zaledwie drogą morską 81 km (na południe). Uważa się, że Malta jest drugim najbezpieczniejszym państwem na świecie, jeśli chodzi o prawdopodobieństwo wystąpienia klęski żywiołowej.

Teren

Przeważającym typem wybrzeża w południowej części wyspy Malta jest klif i inne formacje skaliste. Niewielką jej część (poniżej 5%) zajmują plaże i sztuczne nabrzeża. Malta jest główną wyspą archipelagu Wysp Maltańskich, obejmuje ona prawie 78% powierzchni archipelagu i prawie 90% ludności państwa.

Rośliny

Na całej wyspie jest mniej niż milion metrów kwadratowych pokrytych roślinnością drzewiastą, z czego powierzchnia leśna stanowi ok. 100 tys. m². Na wyspie występuje ok. 1.000 gatunków roślin naczyniowych (z czego ok.

800 jest rodzimych). Spotkamy tu endemicznych (14 gatunków), czyli okazy występujące tylko na tym terenie. Lasów próżno tu szukać, ponieważ zostały niemal doszczętnie zniszczone na skutek rabunkowej wycinki, zachowując jedynie w niewielkim stopniu okazy dębu ostrolistnego. Tereny są w przeważającej części kraju wyjałowione, gdzieś tam pokryte stepem. Piękno dawniej występujących terenów zadzwonionych możemy obecnie podziwiać jedynie w sztucznie utworzonych parkach i ogrodach. Dzięki panującym na Malcie warunkom możemy również zo-

baczyć różne kwitnące sukulenty (mało wymagające) tj. koper włoski i wrzosy. Charakterystycznymi elementami maltańskiego krajobrazu są także agawy, aloes i pelargonie. Jego piękno dopełniają swymi kolorami kaczęce, kosańce i czerwone maki polne. Najbardziej charakterystyczną formacją roślinną dla tutejszego krajobrazu jest garig. To grupa roślin składająca się głównie z zimozielonych, liściastych krzewów lub małych drzew. Wiele z występujących tu krzewów jest kolczastych oraz aromatycznych (mięta, mirt czy wawrzynowate). Garig tworzą rośliny dorastające

zwykle do 1 - 2 m wysokości i rosnące w rozproszonym. Wiele gatunków jest pochodzenia synantropijnego. To gatunki, które przystosowały się do życia w środowisku silnie przekształconym przez człowieka.

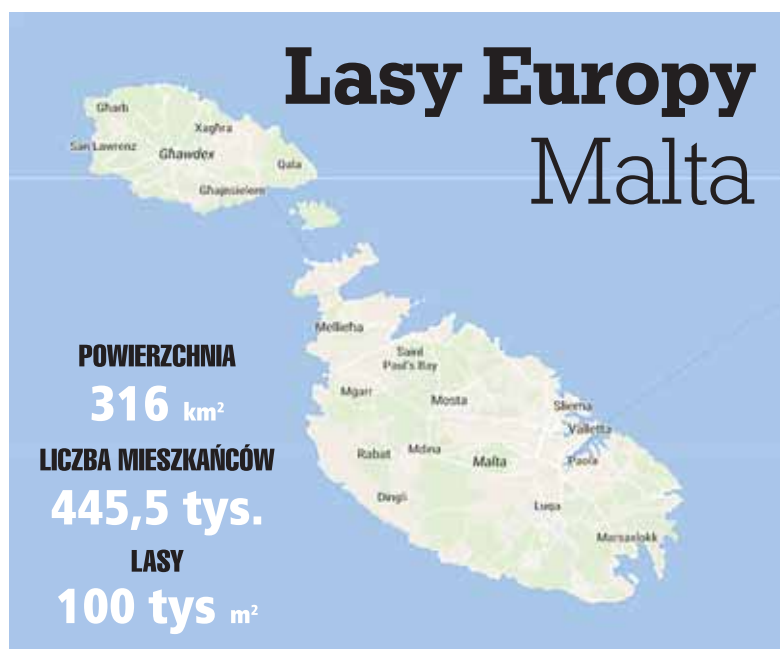
Zwierzęta

Świat zwierząt jest dość ubogi (brak dużych ssaków). Występuje tylko drobna zwierzyna, wśród której wyróżniamy drobne gryzonie, myszy, ryjówki, nietoperze, łasice i jeże. Żyją tu również sprowadzone przez człowieka białe króliki. Malta jest wyspą tranzytową dla ptaków migrujących z Afryki do Europy i z powrotem, dlatego spotkamy tutaj niejednokrotnie czaple czy kormorany. Spośród gadów spotkamy głównie jaszczurki.

Co z lasami?

Celem wdrażanego od 10 lat programu zalesień, opracowanego przez Departament Parków i Krajobrazu w Ministerstwie Rolnictwa i Środowiska, jest stworzenie publicznej przestrzeni rekreacji, nie związanej z celami leśnymi.

Oprac. WoJak



Zaczerpnięto: „Organizacyjno-funkcjonalne formy i wyniki działalności państwowych gospodarstw leśnych w wybranych krajach europejskich” - SGGW Wyd. Leśny, Warszawa 2014 oraz: „Lasy i leśnictwo krajów Unii Europejskiej” IBL, CILP, Warszawa 2006, www.invia.pl/malta/flora, www.maltaigozo.pl/klimat-geografia-malty.

Przed wyprawą goście dokładnie poznali teren



To szare miasto to fragment instalacji „Rzeka” w Czeszewie



Zakazy wstępu do lasu nadal obowiązują

Trwają prace przy usuwaniu szkód powstałych podczas nawałnicy sprzed dwóch miesięcy (na zdjęciu leśnictwo Murzynówko). W lasach Nadleśnictwa Jarocin zniszczyła ona około 180 tys. m³ drzew. Była to największa katastrofa w powojennej historii na tym terenie. Mimo iż roboty te wykonuje kilkudziesię-

ciu pracowników, potrwać one jeszcze co najmniej półtora roku. W miarę postępu prac będą odwoływane zakazy wstępu do poszczególnych fragmentów lasu. Komunikaty prosimy śledzić na naszej stronie www.jarocin.poznan.lasy.gov.pl. Na razie obowiązuje zakaz wprowadzony jeszcze w sierpniu.



Latem z podziwem i przyjemnością obserwujemy owady pracowicie zbierające pyłek i nektar z wszelkich kwiatów. Wśród nich szczególnie dobrze widoczne są duże, włochate i wolno latające trzmiele. Występują na całej kuli ziemskiej - od południowych krańców Ameryki Południowej, aż do północnego koła podbiegunowego.

W porównaniu z innymi pszczołami, mają krępe, masywne ciało, pokryte gęstymi czarnymi włoskami. Na tułowiu i odwłoku widać wyraźne jaskrawe paski w kolorze białym, czerwonym i żółtym. Ich układ i barwy są ważnymi cechami przy rozpoznawaniu gatunków. Na głowie znajdują się narządy gębowe, oczy złożone

dlatego nie pozostaje ono w skórze człowieka. W jadzie trzmiele jest mniejsza ilość substancji toksycznych niż w jadzie pszczelim.

Te pracowite owady spełniają w przyrodzie niezwykle ważną rolę, związaną z zapyleniem roślin. Odwiedzają kwiaty ponad 500 gatunków roślin. Zapylają liczne rośliny pastewne, jak komonica, esparceta, lubin, cieciora, seradela, w tym ponad 70% kwiatów koniczyny czerwonej i lucerny. W drugiej połowie XIX w. trzmiele z Wielkiej Brytanii sprowadzono na Nową Zelandię, co umożliwiło tam prowadzenie upraw nasennych koniczyny czerwonej. Dzięki długim języczkom mogą one korzystać z kwiatów o wąskiej budowie rurki kwiatowej, takich jak

10 st. C. Najwcześniej przystępują do tego samice trzmiele gajowego, leśnego i ziemnego. W ciągu dnia pracują o dwie do trzech godzin dłużej niż pszczoły.

Coraz częściej, w bezpośrednie sąsiedztwo upraw wywozi się trzmiele hodowane w specjalnych ulikach. Takie postępowanie przynosi rolnikowi znaczny wzrost plonów, zwłaszcza w uprawach koniczyny czerwonej, wyki i bobu. W ciągu jednej minuty samica trzmiele odwiedza kwiaty na powierzchni około dwudziestu metrów kwadratowych i wykonuje pracę 4 - 5 robotnic pszczoły miodnej. Owoce jabłoni, grusz, borówek, porzeczek, pomidorów, które powstają po zapyleniu kwiatów przez trzmiele są większe,

ŚWIAT trzmieli

(cz. 1)



Fot. fotolia.pl/www.ds-lichtbilder.de

i czułki. Od tułowia odchodzą trzy pary odnóży oraz dwie pary krótkich błoniastych skrzydeł, które drgając podczas lotu wydają charakterystyczny buczący głos, zwracając tym powszechną uwagę. Ten ciężki, kołyszący się lot doskonale naśladuje linia melodyczna fragmentu muzyki z trzeciego aktu opery zatytułowanej „Bajka o carze Saltanie”, dzieła Nikołaja Rimskiego-Korsakowa, rosyjskiego kompozytora epoki romantyzmu. Ta kompozycja, napisana jako utwór orkiestrowy, zyskała ogromną popularność i jako samodzielny utwór, zatytułowany „Lot trzmiele” doczekała się licznych przeróbek na różne instrumenty muzyczne. Królowa i robotnice na końcu odwłoka mają żądło. Nie są agresywne, ale potrafią użądlić w obronie własnej. Na powierzchni żądła nie ma haczykowatych zadziorków,

koniczyna, lucerna, wyka, naparstnica, niecierpek, niedostępnych dla innych owadów. Niektóre z nich wygryzają otwory u podstawy kwiatów. Ułatwiają przez to dostęp do ich nektaru pszczołom miodnym, co znacznie podnosi ilość miodu zebranego z takich pól. Na trzeciej parze odnóży mają tzw. koszyczki, w których przenoszą zebrany pyłek. Z łatwością przyczepia się on do gęstych włosków pokrywających całe ciało trzmiele. Stąd, specjalnymi grzebykami znajdującymi się na wewnętrznej stronie stóp, zgarniany jest do koszyczków. Nektar przenoszony jest w wolu, a w gnieździe składany do przeznaczonych do tego celu workowych beczulek.

Trzmiele są mniej wrażliwe na niekorzystne warunki pogodowe niż pszczoły miodne. Oblatywanie kwiatów rozpoczynają już wtedy, gdy temperatura powietrza wynosi

mają ładniejszy kształt i wytwarzają więcej nasion. Z powodzeniem używane są do zapylenia ogórków, pomidorów, cebuli i innych roślin uprawianych w tunelach i szklarniach.

W rodzinie trzmieli żyje od kilkudziesięciu do kilkuset osobników. Występują wśród nich królowa, robotnice i samce. Liczebność rodziny zależy od gatunku, obfitości pokarmu w okolicy, pogody oraz występowania pasożytów. Członkowie rodziny wspólnie wykonują wszystkie czynności pozwalające jej prawidłowo funkcjonować.

Jeżeli chcesz dowiedzieć się więcej o tych pracowitych owadach, sprawdź, co trzmiele porabiają zimą i czy zapadają jak niedźwiedzie w sen zimowy, koniecznie czytaj nas już za miesiąc.

WACŁAW ADAMIAK

KALENDARIUM październik 2017

- ▶ **Październik** miesiącem „Dobroci dla Zwierząt”
- ▶ **4 października** - Światowy Dzień Zwierząt ustanowiony w 1931 r. we Florencji. Rozpoczyna Światowy Tydzień Zwierząt (ang. World Animal Week)
 - Światowy Dzień św. Franciszka, patrona ekologów
- ▶ **5 października** - Światowy Dzień Nauczycieli (ONZ)
- ▶ **Pierwsza sobota i niedziela października**
 - Światowy Dzień Ptaków
- ▶ **9-15 października** - Tydzień Pisania Listów (schowaj smartfona do szuflady, wyciągnij papier i napisz do swoich przyjaciół list tradycyjny - na pewno ich zaskocysz)

- ▶ **10 października** - Dzień Drzewa
- ▶ **14 października** - Dzień Nauczyciela, Święto Edukacji Narodowej
 - Światowy Dzień Normalizacji
 - Międzynarodowy Dzień Ograniczania Klęsk Żywiolowych, ustanowiony przez ONZ w każdą drugą środę października
- ▶ **19 października** - Dzień Ratownika
- ▶ **Czwarty poniedziałek października**
 - Międzynarodowy Dzień Bibliotek Szkolnych

Opr. WoJak

Wszystkie gatunki ptaków objęte są w Polsce różnymi formami ochrony, nawet wróble, sroki i gołębie miejskie. Także ptaki łowne, na które można polować, chronione są ustawą Prawo Łowieckie, a pozyskiwanie ich w inny sposób niż określa ustawa jest kłusownictwem.

W czerwcowym numerze „Wieści z lasu” opisane zostały podstawowe zasady postępowania wobec znalezionych młodych ssaków i ptaków. Najważniejszy jest zdrowy rozsądek: nie każdy młody, przy którym nie ma matki, został porzucony. Młode ptaki bardzo często opuszczają gniazda przed uzyskaniem pełnej umiejętności lotu. Cały lęg rozprasa się w różne strony i przez następne kilka dni młode, tzw. podloty, karmione są przez rodziców i są z nimi w stałym kontakcie głosowym. Znalezionego na ziemi lub na ścieżce w parku podlota należy postawić na gałęzi drzewa bądź w gęstym krzewie, poza zasięgiem spacerujących psów i kotów. Znalezione na asfalcie, po przejściu burzy, jerzyki również najczęściej nie potrzebują opieki lekarskiej i wystarczy im tylko pomóc wzbic się w powietrze, aby o własnych siłach odleciały.

POMOC RANNYM PTAKOM

Policjant ratował dzięcioła



Mariusz Figaj z dzięciołem czarnym

Decydując się na pomoc zwierzętom musimy mieć świadomość, że żaden weterynarz czy różne służby nie mają obowiązku zajmowania się nimi lub ich transportem. Również ośrodki rehabilitacji zwierząt finansowane przez samorządy mogą odmówić przyjęcia zwierząt spoza swego terenu, dlatego tak ważna jest postawa wolontariuszy, którzy decydują się pomóc zwierzętom.

Przy Komendzie Powiatowej Policji w Jarocinie 6 lipca został znaleziony, prawdopodobnie po kolizji z szybą, dzięcioł czarny. Dzięcioł czarny to największy dzięcioł w Polsce, występuje w całym kraju, ale nigdzie nie jest liczny. Dzięciołem czarnym opiekował się sierżant sztabowy Mariusz Figaj. Pan M. Figaj, prywatnie członek Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, już wcześniej opiekował się ptakami, np. jastrzębiem czy gawronami. Dzięcioł karmiony był zakupionymi

w sklepie wędkarskim drewnojadami, papką zrobioną z kielży (rodzaj niewielkich skorupiaków) oraz był pojony. Istniało podejrzenie złamania skrzydła, dlatego już następnego dnia dzięcioł trafił do ośrodka rehabilitacji ptaków na ul. Szydłowskiej w Poznaniu. Wprawdzie kości ptakom zrastają się stosunkowo szybko, ale żeby ptak wrócił do środowiska naturalnego, kości muszą zrosnąć się prawidłowo i dlatego pomoc chirurga jest niezbędna. Okazało się, że dzięcioł nie miał żadnych złamań, chętnie pobierał pokarm, ale nie odzyskiwał sprawności. Po tygodniu leczenia został uśpiony.

W tym przypadku próba uratowania dzięcioła się nie powiodła, ale sposób postępowania z rannym ptakiem właśnie taki powinien być: opieka i pokarm dostosowany do gatunku, przy podejrzeniu poważniejszego urazu możliwie szybka konsultacja z lekarzem weterynarii i decyzja lekarza co do dalszego leczenia.

Wykaz ośrodków rehabilitacji zwierząt w Wielkopolsce znajduje się w czerwcowym numerze „Wieści z lasu” oraz na stronie RDOŚ w Poznaniu w zakładce „ochrona przyrody”.

JACEK PIETROWIAK

Większość ptaków objęta jest ochroną ścisłą lub ochroną częściową. W §6 Rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt określono zakazy związane z objętymi ochroną gatunkową zwierzętami. Wśród zakazów obok np. zakazu umyślnego zabijania czy okaleczania zwierząt jest zakaz m.in. transportu, przetrzymywania i posiadania zwierząt gatunków chronionych. Jednocześnie §9 pkt 3 lit. b wprowadza odstępstwo od zakazu chwytania,

transportu, przetrzymywania oraz umyślnego przemieszczania z miejsca regularnego przebywania na inne miejsca w celu udzielania im pomocy weterynaryjnej i przemieszczania ich do ośrodków rehabilitacji zwierząt. Zatem zgodnie z prawem można w celach ratowniczych chwycić zwierzęta chronione na czas udzielania im pomocy. Rozporządzenie nie wskazuje, jak długo można takie zwierzę przetrzymać. W przypadku konieczności dłuższego przetrzymywania chronionego

gatunku można skontaktować się z regionalną dyrekcją ochrony środowiska (RDOŚ), np. telefonicznie i zapytać, czy konieczne jest wystąpienie o zezwolenie na przetrzymywanie osobnika chronionego gatunku. Jeśli ptak lub inne chronione zwierzę odzyskało sprawność, powinno być uwolnione. Bez zezwolenia regionalnego dyrektora ochrony środowiska nie można przetrzymywać zwierząt chronionych.



Ułani Poznańscy w podróży

Około południa 5 września przeprawiałem się przez rzekę Wartę na wysokości wsi Dębno. Przeprawa jak to przeprawa, trzeba wjechać autem na prom, opuścić pojazd i następnie zjechać na drugim już brzegu. Tym razem było jednak inaczej. Mniej więcej będąc w połowie rzeki wraz z przewoźnikiem dostrzegliśmy patrol konny. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, że ten patrol nie był... z naszych czasów. Pod prom rzeczny podjechali ułani - tacy prawdziwi. Zamurowało mnie, widziałem ich na tym terenie po raz pierwszy.

Po krótkiej rozmowie dowiedziałem się, że są to człon-

kowie Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich. - Skąd, dlaczego i jak się tutaj znaleźli - zapytałem. W odpowiedzi usłyszałem, że jest to już 16. przemarsz tego oddziału konnego z Rogalina do Zieniewic - w miejsce śmierci ich dowódcy z kampanii wrześniowej, ppłk. Tadeusza Mikke. Trasa ta liczy ponad 300 km, wyruszają zawsze 4 września, by 12 punktualnie w południe stawić się na uroczystym apelu w Zieniewicach przy kamieniu, który upamiętnia śmierć ich dowódcy.

W czasie swojego przemarszu odwiedzają wiele szkół, ośrodków

kultury, świetlic znajdujących się na ich trasie. Prezentują musztrę, umiejętność władania bronią, opowiadają ciekawe historie związane z życiem ułana - uczą patriotyzmu. W trakcie naszego krótkiego spotkania dowiedziałem się również wielu ciekawych rzeczy, np.: to, że ułański „chlebak”, jak sama nazwa wskazuje, służy do przenoszenia granatów...;-)

Więcej o ułanach możecie dowiedzieć się na ich stronie: <http://15pu.pl/pl>. A jeżeli macie ochotę zobaczyć relację filmową z ich pobytu na naszym terenie, koniecznie odwiedźcie fanpage Nadleśnictwa Jarocin.

Opr. Marek Dobroczyński

Leśnik nadal przebywa w szpitalu

Od ponad miesiąca podleśniczy leśnictwa Boguszyn przebywa w szpitalu. Otwarte złamanie nogi z przemieszczeniem oraz rana szarpana wymagały skomplikowanej operacji i przeszczepów. Nawet jeśli wszystko będzie się dobrze goiło, czeka go jeszcze wiele miesięcy leczenia i rehabilitacji.

Problemy zdrowotne są efektem próby zatrzymania osoby, która motorem crossowym niszczyła las. - Najpierw było go tylko słycać z daleka. Ponieważ droga była zablokowana przez drzewa potamane po wichurze, motocyklista wjechał na teren mojej posesji. A że byłem akurat w pobliżu, więc zainteresowałem się tym, kto wjeżdża. Tym bardziej, że kręcił się tam mój syn - opowiada mężczyzna.

Pracownik Nadleśnictwa Jarocin próbował wytłumaczyć motocyklicie, że w lesie obowiązuje zakaz poruszania się pojazdami silnikowymi, a poza tym w związku ze skutkami huraganów dodatkowo wprowadzono zakaz wstępu. Poinformował motocyklistę, że zadzwoni na policję. - Jak usłyszał słowo

policja, to zaczął wykrzykiwać: „Zapłacę” i mając odpalony motocykl ruszył, ze mną na przodzie, bo stałem frontem do niego. Przewróciliśmy się. Noga zakleszczyła mi się pomiędzy ramą motoru a kołem. Facet leżąc, zapalił jeszcze motor i w tym momencie stopę wciągnęło mi pomiędzy ramę motocykla. Było pełno krwi. Zaczęłem krzyczeć: „Co mi zrobicie?”. Byłem już w tym czasie na łączkach z policją. Przybiegła żona, które chciała uniemożliwić sprawcy ucieczkę. Urwała mu siodelko od tego crossa. Motocykl był bez numerów rejestracyjnych - opisuje poszkodowany.

Błyskawicznie pojawili się nowomiejscy dzielnicowi. Postępowanie prowadzone przez średzką policję ma na celu nie tylko ustalenie okoliczności wypadku, ale przede wszystkim zidentyfikowanie jego sprawcy. Podleśniczy leśnictwa Boguszyn podkreśla, że wcześniej zdarzało mu się napotykać osoby łamiące zakaz wjazdu do lasu, ale zwykle kończyło się to na spokojnej rozmowie, zwróceniu uwagi i upomnieniach. Nigdy wcze-

śniej nie doświadczył takiej agresji z ich strony.

Leśnicy biją na alarm, że szarżujące quady i jednoślady terenowe niszczą poszycie, straszą zwierzęta i stanowią zagrożenie dla ludzi. Próbuje z tym walczyć, ale złapać crossowca nie jest łatwo, ponieważ często mają zasłonięte tablice rejestracyjne i twarze. - Zakaz wjazdu pojazdem silnikowym, zaprzęgowym lub motorowerem obowiązuje cały rok niezależnie od zdarzeń kłeskowych. Ruch pojazdem silnikowym, zaprzęgowym i motorowerem w lesie dozwolony jest jedynie drogami publicznymi, natomiast drogami leśnymi jest dozwolony tylko wtedy, gdy są one oznakowane drogowskazami dopuszczającymi ruch po tych drogach. Nie dotyczy to inwalidów poruszających się pojazdami przystosowanymi do ich potrzeb - tłumaczy Jacek Kaaz, komendant posterunku Straży Leśnej Nadleśnictwa Jarocin. Mandat za nielegalny wjazd do lasu wynosi 500 zł. W przypadku skierowania sprawy do sądu rejonowego grzywna może wynieść do 5.000 zł.

(Is)